

Ostrzeżenie Jana Pawła II przed kulturowym kłamstwem

Ks. Andrzej Zwoliński¹

Współczesne myślenie społeczne silnie naznaczone jest ideologią materialistyczną neomarksistowską, kwestionującą jakikolwiek transcendentny wymiar rzeczywistości, odrzucającą istnienie świata ducha, a człowieka sprowadzającą do jednego z gatunków zwierząt. Pod wpływem neomarksizmu, który rozwija się dynamicznie, a przybiera różne nazwy, w tym tzw. „nowej lewicy”, znajduje się wiele krajów Zachodu. Dominują w tym różne ośrodki polityczne, rynek mediów, a także liczne środowiska akademickie, zwłaszcza obszaru filozofii, politologii, socjologii, pedagogiki czy psychologii².

Moda na marksizm w różnych jego odmianach powraca co pewien czas, zaznaczając nieustannie wpływ skompromitowanej ideologii na kształt życia społecznego. W 2018 roku, w 200. rocznicę urodzin Karola Marksa w bazylice Konstantyna w Trewirze przemówienie wychwalające myśl jubilata wygłosił szef Komisji Europejskiej, Jean-Claude Juncker, który stwierdził, że nazwisko Marksa jest dziś symbolem „rzeczy, za które nie odpowiada i którym nie zawinił”. Przemawiając na tle ołtarza i krzyża w jednej z najstarszych świątyń Europy, która w znaczeniu świeckim była salą tronową cesarskiej rezydencji, a od połowy XIX wieku służy jako kościół ewangelicki, bronił zbrodniczej ideologii, symbolu – obok niemieckiego nazizmu – zniszczenia cywilizacyjnego. Niezrozumiałe tym bardziej są słowa kard. Reinharda Marxa, który w myśli Karola Marksa dostrzegł „ważną korektę systemu kapitalistycznego”. Przyznał, że w swoim czasie „*Manifest komunistyczny*”



„zrobił na nim wrażenie”. Bowiem to proletariat jest społeczną klasą uniwersalną, która przywraca uniwersalność gatunkowi ludzkiemu: „urzeczywistnia powołanie gatunku (...) usuwa źródła społecznych antagonizmów”³.

Marksizm – wewnątrznie sprzeczna i groźna już w punkcie założeń teoretycznych ideologia, błędna w samej swej istocie – na nowo jest przywoływana jako punkt odniesienia dla projektów politycznych. Nauka na temat marksizmu i wyrosłego z niego komunizmu, papieża, który doświadczył życia Kościoła w komunizmie, św. Jana Pawła II, wydaje się być niezwykle aktualna i potrzebna dla przypomnienia i poddania świata głębszej refleksji. Jak to zauważył polski kard. Stanisław Nagy: „Bolszewicy zamienili mundury na garnitury”. Europarlament stał się od pewnego czasu nowym polem bitwy ideologicznej lewaków⁴.

Ta bitwa trwa od wielu lat. Wiąże się z troską o los Prawdy, do której został wezwany każdy chrześcijanin. Jezus złożył obietnicę tym, którzy Mu uwierzyli: „Jeżeli będziecie trwać w nauce Mojej, będziecie prawdziwie Moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31–32). Określił w ten sposób związek, jaki zachodzi między prawdą a wolnością – dwiema podstawowymi wartościami człowieka.

Wolność w klasycznym ujęciu to cecha woli ludzkiej, która uzdolnia człowieka do wyboru wartości albo do jej odrzucenia. To wolność „do”, zwana też wolnością pozytywną (Fromm, Berlin)⁵. Określa ona sytuację, w jakiej człowiek stoi wobec wartości: jest wolny, ale wolny wobec wartości – wybiera ją lub nie. Obok wolności drugim, niezbędnym komponentem istoty człowieka jest prawda. Aby wybrać jakąś wartość (albo odrzucić) trzeba ją poznać. Poznanie, a więc prawda, idą za decyzją o wyborze, przed „uruchomieniem” wolności. Tak więc wolność jest warunkiem funkcjonowania człowieka jako człowieka. W pełni ludzkie działanie stanowią dopiero obydwie wartości łącznie: prawda i wolność. Zakłada ona istnienie wyznaczników prawdy: uznanie możliwości jej osiągnięcia, nastą-

wienie na jej szukanie, jej funkcjonowanie w obszarze komunikacji (intersubiektywność). Wartości i cele, które podpadają pod zakres własnej wolności odkrywamy wraz z cechą prawdy lub fałszu. Reakcją na prawdę lub fałsz jest poczucie powinności: „Idź za prawdą!” albo odpowiednio: „Nie idź za fałszem!”. Jako wolny człowiek: „może”, ale „nie musi”⁶.

Przekonanie o kłamstwie komunizmu było – w przypadku osoby Karola Wojtyły – Jana Pawła II – wynikiem refleksji filozoficznej, ale przede wszystkim doświadczenia duszpasterskiego w Polsce – w „dalekim kraju” z którego przybył na Stolicę Piotrową w 1978 roku. Spotkanie z Polską podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny w 1979 roku stało się – w tym kontekście znaczeniowym – początkiem wielkiej pracy papieża nad uwalnianiem społeczności wiernych od codziennego kłamstwa ideologicznego.

1. Miejsce prawdy

Poszukiwanie prawdy należy do stałych wysiłków człowieka. Spotyka na tej drodze wiele przeszkód. Św. Augustyn pisał: „Nie badaj, nie próbuj wiedzieć, co to jest Prawda. Natychmiast bowiem wyjdą na twoje spotkanie mgły i cienie zmysłowych obrazów oraz chmury majaków wyobraźni i zamąca jasność twojego pierwszego spojrzenia, gdym tobie powiedział: Prawda. Tak, w tym pierwszym wejrzeniu jesteś olśniony jak błyskawicą, kiedy się mówi: Prawda. Trwaj w nim, jeśli możesz. Lecz nie możesz. Znowu spadasz na ziemię, w to, do czegoś przywykłeś”⁷. Słowo „prawda” posiada dwa przeciwieństwa: złudzenie i błędny sąd.

Trudną sytuację współczesnego człowieka pogłębia fakt braku autorytetów i liderów, którym można zaufać i u których można zweryfikować Prawdę. Jak zauważył współczesny socjolog, Zygmunt Bauman: gdy „kiedyś wiadomo było, że politycy kłamią, wówczas ludzie poszukiwali prawdy u różnych ekspertów, autorytetów i mędrców. Obecnie zaś eksperci, intelektualści i mędrcy coraz



częściej kłamią, czyniąc to cynicznie, bezkarnie i łatwo, jak kiedyś politycy”⁸.

Jan Paweł II w nauczaniu papieskim zwrócił uwagę na różne możliwe przejawy pychy. Wśród nich wskazał na nierozumne odczytywanie tego, co każdy z nas posiada, czyli na pychę związaną z ludzką naturą, z „całym dziedzictwem »pychy tego żywota«, z egoistycznym dążeniem do panowania, a nie do służenia”⁹.

Pycha serca objawia się łatwym zapomnieniem o darach, które człowiek otrzymał od Boga oraz o swej kondycji i możliwościach, które są mu dostępne jako stworzeniu. Św. Paweł przestrzegając przed nią pisał: „Któż będzie się wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał” (1 Kor 4, 7)¹⁰.

Powrót do prawdy oznacza zobaczenie siebie samego w prawdzie: kim jesteś i co uczyniłeś? Pokora jest poznaniem siebie w prawdzie, uznaniem i przyjęciem tego, czym jesteśmy, a także w tym samym świetle prawdy ujrzenie świata, który nas otacza.

16X1978 r. rozpoczął się pontyfikat Jana Pawła II, pierwszego papieża pochodzącego z kraju komunistycznego. Już w encyklice „*Laborem exercens*” z 14IX1981 r. stwierdził on, że „marksizm pretenduje do występowania w charakterze rzecznika klasy robotniczej całego światowego proletariatu (...). Ugrupowania kierujące się ideologią marksistowską jako partie polityczne, poprzez wywieranie wielorakiego wpływu, a także poprzez nacisk rewolucyjny, dążą w imię zasady „dyktatury proletariatu” do opanowania wyłącznej władzy w poszczególnych społeczeństwach, ażeby przez likwidację własności prywatnej środków produkcji wprowadzić w nich ustrój kolektywny” (LE, 11). Zasadniczej oceny marksizmu dokonał Jan Paweł II w odpowiedzi na zagadnienia społeczne postawione przez tzw. teologię wyzwolenia.

Jan Paweł II już w marcu 1979 r. mówił o tym, że Kościół powinien wsłuchiwać się w „zdławione wołanie, które dobywa się ze strony milionów ludzi żądających pełnego

wyzwolenia”. Wypowiadał w sposób szczególnie stanowczy oskarżenie ideologii wypaczających obraz człowieka, piętnując pogwałcenie godności ludzkiej i domagając się zaangażowania w celu położenia kresu niesprawiedliwościom.

Teologia wyzwolenia została poddana ocenie zasadniczej w dwóch dokumentach Kongregacji Doktryny Wiary. W 1984 r. wydana została „Instrukcja o niektórych aspektach teologii wyzwolenia”. Przypomina ona, że „Wyzwolenie jest przede wszystkim wyzwoleniem z podstawowego zniewolenia grzechem (...). Dążenie do sprawiedliwości często bywa opanowane przez ideologie, które ukrywają lub fałszują jego sens, proponując walce narodów o wyzwolenie cele sprzeczne z prawdziwym celem życia ludzkiego i typy działania suponujące systematyczne uciekanie się do przemocy (...). Myśl Marksa jest totalizującą koncepcją świata, w której liczne dane, pochodzące z obserwacji i analizy opisowej, integrowane są w strukturze filozoficzno-ideologicznej, decydującej o znaczeniu i wadze przypisywanej owym danym. Ideologiczne *a priori* stanowią zasady odczytywania rzeczywistości społecznej” (ITW, 2, 18, 62)¹¹.

Manipulowanie i propagowanie z góry założonych idei niewiele ma wspólnego z próbą podejmowania dyskusji, przekonywaniem i nauką dialogu, który mógłby opierać się na rozumnych argumentach. Irracjonalność twierdzeń, opinii i komentarzy służy zniewoleniu społeczeństw.

2. Demaskowanie kłamstwa

Głupota karmi się kłamstwem, podobnie jak mądrość prawdą. Dlatego każdy, kto posługuje się kłamstwem i pomnaża je, przyczynia się do wzrostu głupoty w świecie, jest narzędziem ogłupiania ludzi.

Jan Paweł II demaskował specyfikę zniewolenia człowieka przez różne współczesne kłamstwa i podkreślał faktyczne nim zagrożenie: „Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeżeli słowo będzie używane nie po to, aby



szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, aby zwyciężać w dyskusji i bronić swojego – może właśnie błędnego – stanowiska. (...) Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje się oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy rozpoznać, że ten świat jest Boży¹².

Gdy dodatkowo towarzyszą temu różnego rodzaju zacieńczenia i cała gama negatywnych emocji – inteligencja wykorzystana jest dla doraźnych celów, jako narzędzie ataku, zemsty i oszustwa. Wówczas cel Bożego dzieła, jakim jest rozumność człowieka, zostaje całkowicie wykoślawiony¹³.

W 1982 r., w Coimbrze, w Portugalii, podczas spotkania z intelektualistami, Jan Paweł II wskazał na pięć obszarów, na których współcześnie prawda przegrywa z „zastępczymi wartościami”:

1. Nowoczesna kultura, która przez całe wieki była duszą cywilizacji zachodniej, przechodzi kryzys; nie jest już zasadą ożywiająca i jednocząca społeczeństwo, rozproszona nie jest zdolna do podjęcia swego zadania, jakim jest przyczynianie się do wewnętrznego wzrostu człowieka (ta utrata mocy i wpływu wydaje się mieć swe źródło w kryzysie prawdy).

2. Obiektywne widzenie prawdy często jest zastępowane stanowiskiem subiektywnym, bardziej lub mniej spontanicznym.

3. Moralność obiektywna ustępuje miejsca etyce indywidualnej, w której każdy zdaje się być sam dla siebie normą działania i godzi się na wierność wyłącznie tej normie.

4. Miejsce wierności zajmuje skuteczność.

5. Człowiek odnosi wrażenie, że żyje w społeczeństwie, w którym brak stałych wartości oraz ideałów¹⁴.

Kłamstwo bazuje na znajomości zachowań ludzi i ich reakcji w poszczególnych sytuacjach. Bardzo często wykorzystuje się w niej:

1. Konformizm grupy – lęk przed samotnością przez bycie w opozycji sprawia, że ludzie zgadzają się, choćby

początkowo tylko pozornie, na propozycje manipulatora. Jeśli adresata informuje się o jednomyślnej, odmiennej od jego własnej, opinii innych, jest on skłonny zmienić swój pogląd, nawet jeśli to przeczyłoby świadectwu jego własnych zmysłów.

2. Zmianę postaw poprzez zmianę zachowań – podejmowanie nawet małych, „niewinnych” działań sugerowanych przez manipulatora, uruchomi mechanizm dalszych, zdecydowanych, o których sile adresat nie był nawet świadomy. Nawet jednorazowe zachowania pociągają za sobą ważne konsekwencje dla postaw człowieka.

3. Wytwarzanie dysonansu poddecyzyjnego – małe działanie, w afekcie czy „z rozpędu”, wytwarza zmianę postawy celem „dopasowania” jej do owego zachowania; jest to silne zwłaszcza wówczas, gdy działanie było wolne, bez zewnętrznego przymusu. Efektem działania niezgodnego z postawą jest bowiem przykre napięcie, poczucie zdrady. Ponieważ zachowania już nie można zmienić, zmianie ulegają poglądy.

4. Wytwarzanie zobowiązania – pewne zachowania rodzą silne poczucie zobowiązań jednostki, zwłaszcza gdy miały charakter publiczny; manipulator nie musi zmieniać postaw człowieka, wystarczy, że pożądaną postawę umocni, organizując odpowiednią sytuację społeczną (wykorzystuje prawidłowość: „jeżeli powiedziałeś A, to musisz powiedzieć także B”).

5. Strategia: „Wstawienie nogi w drzwi” (foot in the door) – zgoda na podjęcie działania, celem realizacji małej przysługi, ułatwia postawienie nowych, większych próśb, a raz wykonana przysługa zwiększa uległość.

Strategia: „Drzwi w twarz” (door in the face) – nakłanianie do spełnienia dużej prośby, której spełnienia się nie oczekuje. W rzeczywistości prośba jest tak duża, że nikt nie jest zobowiązany do jej spełnienia. Dopiero po niej następuje druga – właściwa, znacznie bardziej umiarkowana. Odmowa związana z pierwszą prośbą ułatwia zgodę na spełnienie drugiej.



Strategia: „Nawet grosik pomoże” (even a penny will help) – zminimalizowanie prośby, aby każdy mógł ją spełnić, np. zbiór datków na cele charytatywne wielkości przysłowiowego „grosika” – prośba jest tak mała, że proszonemu nie wypada odmówić. Niezręcznie mu jest także dać „grosz”, więc asygnuje znacznie większą kwotę, która pozwala mu dobrze wypaść w zadanej sytuacji. Pozwala to na zebranie wielkich sum, gdyż rzadko kto odmawia takiej prośbie.

6. Wzbudzenie poczucia winy – po popełnieniu nawet małego wykroczenia, człowiek staje się znacznie bardziej uległy wobec prośby o pomoc; wykroczenie znacznie narusza poczucie własnej wartości i godności, a uległość wobec prośby jest formą zadośćuczynienia i odbudowania własnej wartości.

7. Rozbijanie jedności grupy – szereg relacji zachodzących w grupie ułatwia zastosowanie technik manipulacyjnych, przez np. sianie podejrzeń, zerowanie na czyjejś nadmiernej ambicji, nierówności w rozdysponowaniu wspólnych korzyści itp.¹⁵

Wszystkie formy kłamstwa zmierzają do względnie trwałych zmian postaw i przyszłych działań jednostki, która nie zdaje sobie sprawy z tego, czemu podlega. Czuje się człowiekiem autonomicznym, podejmującym decyzje własne i z nieprzymuszonej woli.

Katolicki filozof i moralista, Dietrich von Hildebrand, wyróżnił trzy typy kłamców:

1. Kłamca przebiegły – bez skrupowania mówi to, co niezgodne z prawdą, o ile to odpowiada jego celom i zamiarom. Jest to człowiek, który wie, czego chce, świadomie oszukuje i okłamuje innych, byle osiągnąć swój cel.

2. Kłamca oszukujący głównie samego siebie – usuwa ze swego życia wszystko, co trudne lub niemiłe, wmawia sobie, że rzeczywistość jest inna, niż jest, że on zdoła coś osiągnąć, chociaż powinien wiedzieć, że nie ma na to siły. Nie chce widzieć swoich błędów. Kłamstwo to uderza przede wszystkim w samego kłamcę, a dopiero pośrednio

w innych. Wmawia sobie coś, a później oszukuje drugich poniekąd w dobrej wierze. Budzi raczej żal niż gniew, ponieważ groźny jest głównie dla samego siebie. Nie uświadamia on sobie, że wchodzi w konflikt z prawdą.

3. Kłamca noszący w sobie udawanie – to człowiek z gruntu fałszywy, wszystko traktuje na niby. Nie jest zdolny do prawdziwej radości, zachwytu, żalu, bólu i prawdy własnego sądu. Tacy kłamcy nie zamierzają nikogo zwodzić, lecz nie potrafią wejść w prawdziwy kontakt ze światem, gdyż są zbyt zaabsorbowani sobą. Nieustannie obserwują siebie, przez co swój stosunek do wszystkiego pozbawiają treści. Ich błąd nie polega na przekręcaniu rzeczywistości, lecz na całkowitym egocentryzmie, co pozbawia ich odniesienia do tego, co jest, wewnętrznej prawdy i sprowadza ich istnienie do czystego pozoru. Ich postępowanie, pomimo dobrej woli, jest obiektywnie nieuczciwe. Takim kłamcą jest np. człowiek afektywny, którego mowa jest głosem jedynie emocji, podobnie człowiek podatny na sugestie, którego poglądy i opinie są narzucone przez innych lub człowiek przesadny, który zbyt się angażuje we wszystko, wszystko wyolbrzymia, a jego mowa staje się frazesem, pozorem. Ten rodzaj zakłamania wynika z pychy, z niechęci poddania się wartościom¹⁶.

Jednym ze współcześnie występujących sposobów kłamstwa, który także może mieć miejsce w kontaktach interpersonalnych, jest przekaz nadmiaru informacji. „Śmiecenie informacją” stało się powszechnym zjawiskiem dopiero wówczas, gdy wynalezione zostały środki masowego przekazu, które umożliwiły przekazywanie informacji w ilościach przekraczających zdolność pojmowania pojedynczego człowieka.

Kłamstwo zatacza zawsze szeroki krąg społeczny. Jest możliwe tylko wobec innych, pośród innych i z udziałem innych. Zniszczenie prawdy w języku powoduje przede wszystkim zanegowanie rzeczywistości (estetyki i kultury słowa, sianie iluzji i fałszu) oraz zniszczenie więzi międzyludzkich, a ponadto obniża poziom wiedzy społecznej, komercjalizuje życie społeczne, deprawuje moralnie, uni-



formizuje obszar przekazu informacji. Niestety, dołącza się do tego nauka, której naturalną powinnością powinno być strzeżenie prawdy i jej głoszenie.

3. Wybór prawdy

Historyczny rozwój pontyfikatu Jana Pawła II związany był z koniecznością podejmowania nowych wyzwań kulturowych tam, gdzie dochodziło do głosu zakłamanie prawdy człowieku i jego powołaniu. Klęska komunizmu jako ideologii o globalnych ambicjach nie uwolniła od nowych form kłamstwa.

Współcześnie obszar wymiany międzykulturowej jest niezbędny dla zorganizowania dyskusji nad fundamentalnymi problemami, które odnoszą się do człowieka. Jest to zadanie tym trudniejsze, że w obrębie różnych kręgów kulturowych i tradycji istnieją głębokie napięcia, sam zaś obszar kultury stał się polem zmagania się owych różnych tradycji, ale też został silnie naznaczony wpływami ekonomii, polityki, a nawet wyraźnych tendencji manipulacyjnych i zafalszowań dotyczących istotnych tematów wielowiekowej debaty nad duchowością¹⁷.

Elementem tego zmagania jest pojawienie się – stosunkowo obszernego – problemu irreligii, czyli kultury nie-religijnej, nie-sakralnej, którą się tworzy bez intencji wyrażenia kultu religijnego. To obszar obecności postaw gnostyckich, ateistycznych, ideologicznie pozbawionych elementów mistycznych. Nie kwestionuje się istnienia obiektów wiary, lecz wchodzi się w apologetyczne relacje z religią zadając pytania o podstawy doktryn religijnych, upatrując w nich istniejące więzy kulturowe między jednostkami. Celem irreligii nie jest więc walka z religią, lecz raczej próba zrozumienia jej społecznego funkcjonowania, wyrażając wątpliwość wobec niektórych jej założeń, dogmatów czy rytuałów. Niekiedy przejawia się prosta wrogością względem wszystkiego, co Boskie, religijne, etyczne, duchowe, szlachetne, sprawiedliwe i wartościowe. A Bóg jest „największym zagrożeniem” człowieka¹⁸.

Irreligia łączy się z sekularyzmem, sekularyzacją, anty-chryścianizmem i chryścianofobią¹⁹.

We współczesnej formie dążenia do odgórnego kształtowania jednostki przybierają np. postać wpływania na kształt rodziny, zasady obowiązujące w małżeństwie czy proces wychowania. Dezorganizacja rodzin, antykoncepcja czy aborcja i eutanazja, mają być wyrazem nowych sposobów kształtowania relacji między jednostkami i jej roli społecznej. Próbuje się budować prawo państwowe w oparciu o porozumienie społeczne, czego domaga się tzw. „etyka proceduralna” – narażona na wielką nietrwałość, wynikająca ze słabości opinii podatnych na przejściowe mody i ulotne emocje. Brak fundamentalnych podstaw często wiąże się z pomijaniem wyraźnie określonego dobra moralnego, sprowadzonego w swej treści do tymczasowych umów i układów społecznych. Prawo proponuje jedynie to co słuszne (*right*) lub niesłuszne (*wrong*) dla społeczeństwa w określonym momencie jego historii²⁰. W ten sposób zsekularyzowane społeczeństwo nie ma przed sobą żadnego celu poza własnym chwilowym zadowoleniem. Tworzy duchową pustynię. Kanadyjski filozof, Charles Taylor, nazwał takie rozumienie humanizmu „wykluczającym humanizmem”. Określa on sam siebie jako wykluczenie transcendentnego punktu odniesienia dla życia kulturalnego, społecznego i politycznego. Łączy się z kultem chwili i potępieniem tradycji²¹.

Afirmacja rzekomej wolności myśli łączy się „z odrzuceniem jakiegokolwiek dogmatu”, czyli wszelkiej prawdy objawionej, z „marginalizacją Boga”, który jest odrzucony jak każdy inny autorytet. „Tolerancja doktrynalna” sprowadza się do odrzucenia jakiegokolwiek głosu odwołującego się do Objawienia, a więc odstupującego od powinności obywatelskich względem reszty społeczeństwa. Laicyzm uważa sam siebie za strażnika tolerancji, która wypływa z antychrześcijańskiego racjonalizmu. W imię tolerancji laicyzm zagłusza w rzeczywistości głos Kościoła, który odgórnie uznany jest za „nietolerancyjny” w wyniku głoszenia prawdy i otwarcia się na Objawienie²².



Na różne sposoby, ale systematycznie i skutecznie narzucana była antropologia bez Boga i bez Chrystusa. Efektem jest uważanie człowieka za absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu – wbrew naturze rzeczy – zając miejsce Boga. Zapomnienie Boga z czasem prowadzi do zapomnienia człowieka, co wyraża się powstaniem rozległej przestrzeni nihilizmu w obszarze teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego. Jak napisał Jan Paweł II w „*Ecclesia in Europa*”: „Europejska kultura sprawia wrażenie »milczącej apostazji« człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”²³.

Osobowe relacje międzyludzkie coraz częściej są odzierane ze swego osobowego charakteru, przestaje się bowiem człowieka postrzegać w całym bogactwie jego uwarunkowań, które tworzą jego egzystencję. Redukuje się go do kategorii użyteczności. Pracownicy są traktowani bezosobowo, a klienci – jako przypadek ekonomiczny, podobnie podwładni – „zarządzany kapitał ludzki”. Coraz mniej istotne jest to, kim jest człowiek, zwraca się uwagę tylko na jego użyteczność ekonomiczną. Liczy się kategoria realnego zysku, jaki jest w stanie wypracować, a więc postrzega się go w kategoriach użyteczności i bezosobowo, co prowadzi do dehumanizacji życia. W podobnych kategoriach odczytuje się i komentuje obecność Kościoła, nazywając go „wrogiem postępu”. Pomija się apele Kościoła o etyczność międzynarodowych stosunków ekonomicznych, czy wskazania dotyczące zagrożeń związanych z globalizacją, apele o zwrócenie uwagi na głód i zacofanie ekonomiczne, skupiając się na „niepraktycznych” wątkach nauczania np. na temat szacunku dla nienarodzonych, czy zbrodni eutanazji²⁴.

Pieniądze od dawna były narzędziami władzy nad ludźmi. Ekonomisci, czy finansisci dysponujący kapitałem, nie pozwalają gospodarce na samodzielny wzrost w wyniku tworzenia nowych firm, miejsc pracy, innowacyjnych projektów. Sztucznie kontroluje się sytuację, produkując wirtualne pieniądze lub obniżając ekonomiczną wartość

całych społeczeństw. Decyzja leży po stronie finansistów, a muszą podporządkować się jej całe parlamenty, korporacje, sfera przemysłu, handlu i drobnej wytwórczości – w praktyce wszyscy²⁵.

Wybór prawdy przez jednostkę, grupy społeczne i całe społeczeństwo jest opowiedzeniem się za systemem wartości, który budował cywilizację współczesną, a który został nasączony kłamstwem i złudzeniami, jakie odbierają ludzkości wolność. To istota owego „nowego totalitaryzmu”, nabierającego na sile i rozbudowującego współcześnie swe struktury zniewolenia. Ale prawda Chrystusa: „Prawda was wyzwoli” ciągle jest aktualna²⁶.

Summary:

Karol Wojtyła's (John Paul II's) conviction of the destructive force of lies – whether ideological or cultural – resulted from philosophical reflection, but mainly from his pastoral experience in Poland – the „distant country” from which he came to the Holy See in 1978. His meeting with Poland during his first pilgrimage to the Fatherland in 1979 was – in this context – the beginning of the Pope's great work to relieve the society of believers from everyday lies of the communism. Later on, during the pontificate, the struggle was aimed at the lie of the so-called liberation theology, secularization of culture, and the so-called new left in its various forms.

Key words:

John Paul II, truth, lie, communism, totalitarianism.

Przypisy:

¹ Ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński, kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

² Por. S. Wielgus, *Kapłan wobec ofensywy ideologii neomarksistowskiej i postmodernizmu we współczesnym świecie*, Niedziela. Dodatek Akademicki, 2004, nr 15, seria T, s. I–VIII; J. *Dziedzina*, *Ukaszanie*, *Gość Niedzielny*, 2028, nr 20, s. 51–53.



- ³ Za: J. *Dziedzina*, *Ukaszanie, Gość Niedzielny*, 2018, nr 20, s. 51–53. Por. G. Kucharczyk, *Marks i Juncker w Trewirze, Polonia Christiana*, 2018, nr 63, s. 42–43.
- ⁴ Za: J. A. Maciejewski, *Powrót eurokomuzmu*, Wpis, *Miesięcznik Kulturalny*, 2014, nr 6, s. 56–57.
- ⁵ Por. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, s. 121–122.
- ⁶ W. Chudy, *Miejsce prawdy w systemie wartości. Postawa klasyczna a postawa liberalistyczna i ich konsekwencje aksjologiczne*, *Chrześcijaństwo w Świecie*, 1993, nr 2 (193), s. 54–62.
- ⁷ Augustyn, *O Trójcy Świętej*, przekł. M. Stokowska, seria: Pisma Ojców Kościoła nr 25, Poznań 1963, s. 261.
- ⁸ J. Żakowski, *O wieku kłamstwa*. Rozmowa z prof. Zygmuntem Baumanem, *Niezbędnik Inteligenta*. Dodatek Tygodnika Polityka, 2004, nr 50, s. 4.
- ⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Redemptoris donum*, 13. Por. P. Salamon, Pycha, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, pod red. J. Nagórnego, K. Jeżyny, PWE, Radom 2005, s. 448–449.
- ¹⁰ A. Tatara, *Pycha*, *Niedziela*, 2007, nr 12, s. 12–13.
- ¹¹ Por. A. Besancon, *Pomieszanie języków*, *bmw* 1989, s. 111–113.
- ¹² Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Olsztynie*, 6 VI 1991.
- ¹³ N. Grimaldi, *Dylematy wolności*, przekł. A. Graboń, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 36–40.
- ¹⁴ Por. G. Weigel, *Odwaga bycia katolikiem*, tłum. J. J. Franczak, Wydawnictwo M, Kraków 2004.
- ¹⁵ Por. D. Winn, *Manipulowanie umysłem*, Biblioteka Moderatora, przekł. A. Sosenko, Biblioteka Moderatora, Poznań 2003.
- ¹⁶ Por. D. von Hildebrand, *Przemienienie w Chrystusie*, przekł. J. Zychowicz, Znak, Kraków 1982.
- ¹⁷ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tłum. S. Czerwik, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005, s. 75–79.
- ¹⁸ J. Babiński, *Irreligia*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2010, s. 9–13. Por. Cz. S. Bartnik, *Irreligia, czyli nienawiść do Boga*, w: *Gromy mówiące*, Lublin 1999, s. 401.
- ¹⁹ T. Guz, *Ukonstytuowanie prawdy poprzez kłamstwo w nowożytnej myśli filozoficznej*, *Fronda*, 2011, nr 58, s. 173–190.
- ²⁰ J.-L. Brugues, *Etyka i polityka*. Wykład inauguracyjny roku akademickiego 2013 /2014, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, tłum. M. Tatara, Biuro Promocji UP JPPII, Kraków 2013, s. 11–15.
- ²¹ G. Weigel, *Katedra i sześcian. Europa, Stany Zjednoczone i polityka bez Boga*, tłum. I. i P. Zarębscy, Fronda, Warszawa 2005, s. 57–64.
- ²² M. Schooyans, *Ukryte oblicze ONZ*, przekł. M. Zawadzki, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, Toruń 2002, s. 73–79.

²³ Por. J. Babiński, *Irreligia...*, dz. cyt., s. 75–78.

²⁴ Por. Benedykt XVI, *Do Afryki skieruję przestanie nadziei*. Konferencja prasowa w samolocie, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 2009, nr 5, s. 18–21; P. M. Bleu, W. R. Scott, *Formal Organizations*, San Francisco 1962, s. 34 nn.

²⁵ Por. ba, *Nawet amerykański generał modli się za Polskę*. Rozmowa z gen. Johnem C. Rpthem, Kurier Wnet. Gazeta Niedzienna, brwyd. i nr, s. 5.

²⁶ R. Skrzypczak, *Ratzinger: umysł szeroko otwarty*, Uważamrże, 2011, nr 22, s. 54–56.